



Sygn. akt I CSK 410/06

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 8 lutego 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Strus (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

w sprawie z powództwa Zakładu Pracy Chronionej Spółdzielni Inwalidów

"M." w N.

przeciwko "I.-V." Spółce z o.o. w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej w dniu 8 lutego 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 12 maja 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Nakazem zapłaty z dnia 22 kwietnia 2004 r. wydanym w postępowaniu nakazowym, Sąd Okręgowy w O. orzekł, że pozwana „I.-V. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością powinna zapłacić powodowemu Zakładowi Pracy Chronionej Spółdzielni Inwalidów „M.” kwotę 379 503,17 zł z odsetkami ustawowymi.

Od powyższego nakazu pozwany wniósł zarzuty. Po przekazaniu sprawy do rozpoznania przez Sąd Okręgowy w W., ten ostatni Sąd wyrokiem z dnia 5 lipca 2005 r. uchylił nakaz zapłaty i oddalił powództwo, orzekając o kosztach procesu.

Na skutek apelacji powoda, wyrokiem z dnia 12 maja 2006 r. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I uchylił nakaz zapłaty wydany w postępowaniu nakazowym przez Sąd Okręgowy oraz zasądził od pozwanego kwotę 89 799,43 zł z odsetkami ustawowymi od kwot częściowych szczegółowo wskazanych w sentencji wyroku, zaś w punkcie II zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 16 255 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. W pozostałej części apelacja powoda została oddalona; nadto Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego na rzecz powoda zwrot kosztów procesu za drugą instancję.

U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Strony zawarły 12 października 2001 r. umowę o współpracy w zakresie sprzedaży na zasadach komisji, w której zobowiązały się do współpracy w zakresie zakupu i sprzedaży sprzętu rehabilitacyjnego na eksport w ramach realizacji umów o wyprodukowanie i sprzedaż przez powoda na rzecz przedsiębiorcy niemieckiego H. H. mbH (dalej: „HSE”) łóżek rehabilitacyjnych. Powód jako komitent zobowiązał się do terminowego wytwarzania towaru zamówionego przez HSE, załadunku towaru, awizowania dokonanych wysyłek towaru pozwanej jako komisantowi oraz do sporządzania i przedstawiania pozwanej szczegółowych specyfikacji wysłanych towarów, a także do załatwiania ewentualnych reklamacji. Z kolei pozwana Spółka miała obowiązek przesyłania powódce zamówień eksportowych niezwłocznie po ich otrzymaniu przez HSE, dostarczania instrukcji wysyłkowej dotyczącej sposobu i terminu wysyłki, wystawiania faktur eksportowych VAT w terminie 7 dni od daty

otrzymania dokumentu SAD i przesyłania ich powodowej Spółdzielni, a także bezzwłocznego przekazywania stronie powodowej reklamacji ilościowych i jakościowych zgłoszonych przez HSE. Ponadto na mocy postanowienia § 5 ust. 4 umowy, pozwana przyjęła na siebie zobowiązanie do ochrony interesów powodowej Spółdzielni za granicą, w związku z czym miała ona m.in. obowiązek dochodzenia roszczeń za granicą, w tym prowadzenia ewentualnych procesów.

W § 5 umowy uregulowano również odpowiedzialność stron umowy. Powód ponosił odpowiedzialność za jakość i ilość sprzedanego HSE towaru oraz za terminowość wykonania zamówienia (ust. 2), zaś pozwany — za brak staranności przy obsłudze poszczególnych dostaw, a więc realizacji zamówienia, prawidłowości sporządzania dokumentów i ich nadsyłania (ust. 3).

Sądy obu instancji ustaliły następujące zasady rozliczeń finansowych pomiędzy stronami: zgodnie z § 3 ust. 3 umowy, zapłata za towar przez komisanta miała następować w ciągu 60 dni od dnia eksportu. Za świadczone usługi pozwany pobierać miał prowizję w wysokości 3% wartości sprzedanych przez powoda wyrobów. Zamówienia dla powoda HSE kierowała za pośrednictwem pozwanego, który przekazywał te dane powodowi, ustalając z nim termin realizacji zamówienia, o którym z kolei informowała HSE. Następnie zamawiająca spółka HSE dostarczała powodowej Spółdzielni materiał do produkcji. Po wykonaniu danej partii zamówienia pozwana Spółka wystawiała dla HSE fakturę handlową z 90-dniowym terminem płatności, zaś dla powódki fakturę eksportową VAT-Komis, na której pozwana figurowała jako zgłaszający towar do odprawy celnej, powód jako dostawca towaru na eksport, a HSE jako importer. Towar do odbiorcy niemieckiego był dostarczany bezpośrednio przez powoda. Po otrzymaniu towaru HSE wystawiała weksel własny na kwotę równą cenie towaru z terminem płatności do 90 dni, który pozwana składała w Banku Handlowym i na tej podstawie otrzymywała środki pieniężne, które przekazywała stronie powodowej po potrąceniu należnej sobie prowizji. Po upływie 90 dni HSE wykupywała wystawiony przez siebie weksel.

Początkowo współpraca między stronami układała się prawidłowo. Z czasem sytuacja ekonomiczna HSE zaczęła się pogarszać; spółka niemiecka zalegała z płatnościami i nie wykupywała weksli, zaś ostatecznie została postawiona w stan

upadłości. Pozwana zgłosiła wierzytelności z tytułu kontraktów eksportowych do masy upadłości, nie zostały one jednak zaspokojone.

Powód żądał od strony pozwanej zapłaty należności za dostarczony HSE towar za okres od sierpnia do grudnia 2002 r.

Ustosunkowując się do zarzutów apelacji zaniechania wydania postanowienia o dopuszczeniu dowodu z dokumentów dołączonych do pozwu i do odpowiedzi na zarzuty od nakazu zapłaty, Sąd drugiej instancji uznał go za nieuzasadniony. Zaniechanie to nie miało bowiem wpływu na rozstrzygnięcie, skoro Sąd pierwszej instancji dokonał analizy przedłożonych dokumentów oraz poczynił w tym zakresie ustalenia.

Analogicznie Sąd Apelacyjny rozstrzygnął także zarzuty odnoszące się do sposobu przesłuchania świadków oraz osób działających za stronę powodową.

Dalej Sąd Apelacyjny zauważył, że w piśmie procesowym z 10 lutego 2005 r. powód wnosił o dopuszczenie dowodów z dokumentów zawierających postanowienia umów pomiędzy pozwaną a HSE, a także o dopuszczenie dowodu z posiadanych przez pozwaną weksli wystawionych przez HSE – na okoliczność warunków sprzedaży przez pozwaną na rzecz odbiorcy niemieckiego towarów wyprodukowanych przez stronę powodową. Zdaniem Sądu, wniosek ten nie mógł być uwzględniony z uwagi na prekluzję dowodową z art. 479<sup>12</sup> § 1 k.p.c. W pozwie Spółdzielnia nie twierdziła, aby pozwana uzgodniła z kontrahentem niemieckim warunki płatności odbiegające od uzgodnionych między stronami.

Poza tym w zarzutach od nakazu zapłaty pozwana podnosiła kwestię zgodności warunków rozliczeń finansowych z kontrahentem z treścią łączącej strony umowy komis. Stosownie do przepisu art. 495 § 3 *in fine* k.p.c., powód może powołać nowe fakty i dowody w terminie tygodnia od dnia doręczenia mu pisma pozwanego zawierającego zarzuty. W tej sprawie powodowa Spółdzielnia sformułowała zaś nowe twierdzenia i wnioski dowodowe w kilka miesięcy po ustosunkowaniu się przez nią do zarzutów.

Odnosząc się do podstawy materialnoprawnej, Sąd drugiej instancji zauważył, że treść umowy łączącej strony była niesporna, zaś ustalenia Sądu Okręgowego odnośnie do jej treści oraz przebiegu jej realizacji były prawidłowe. Trafnie ustalił Sąd pierwszej instancji, że umowa ta jest w istocie umową nienazwaną, do której

z woli stron należy stosować przepisy kodeksu cywilnego regulujące umowę komisnu. Ze wspomnianym typem umownym nie wykazuje ona jednak cech zbieżnych, gdyż przedmiotem eksportu nie była sprzedaż rzeczy ruchomych, lecz wytworzenie rzeczy według wzoru i z zastosowaniem materiałów kontrahenta zagranicznego oraz jej dostarczenie partiami. Stosowanie z woli stron przepisów kodeksu cywilnego o umowie komisnu nie narusza granic swobody kontraktowej z art. 353<sup>1</sup> k.c.

Cechą konstytutywną komisnu jest – w świetle art. 765 k.c. – działanie komisanta w imieniu własnym, lecz na rachunek komitenta. W związku z tym komisant jest obowiązany, stosownie do art. 766 k.c., wydać komitentowi wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, w szczególności zaś powinien przelać na niego wierzytelności, które nabył na jego rachunek.

W konsekwencji komitentowi, co do zasady, nie służy wobec komisanta roszczenie o zapłatę ceny towaru, a komisant nie ponosi odpowiedzialności za niewykonanie lub nienależyte wykonanie umowy zawartej przez komisanta z osobą trzecią na rachunek komitenta. Dodatkowe zastrzeżenie w umowie gwarancyjnej odpowiedzialności komisanta za wykonanie zobowiązania przez osobę trzecią (klauzula *del credere*), choć nieprzewidziane w kodeksie cywilnym, mieści się w ogólnych ramach swobody umów. Stosownie jednak do art. 473 § 1 k.c. należałoby w takim wypadku oczekiwać wyraźnego postanowienia umowy, określającego okoliczności zaostrażające odpowiedzialność dłużnika. Umowa z 12 października 2001 r. w § 5 reguluje zakres odpowiedzialności stron w taki sposób, że nie ma – jak zasadnie przyjął Sąd pierwszej instancji – podstaw do twierdzenia, iż pozwana Spółka przyjęła odpowiedzialność za dokonanie przez kontrahenta zapłaty ceny za dostarczony towar.

Tego wniosku nie neguje także, zdaniem Sądu Apelacyjnego, treść § 3 ust. 3 umowy, który dotyczy wyłącznie zasad dokonywania i przekazywania płatności, ani fakt, że w postępowaniu upadłościowym HSE pozwana Spółka zgłosiła wierzytelności we własnym imieniu. Zgłoszenie to stanowiło bowiem wykonanie umownego obowiązku komisanta, związanego z ochroną interesów komitenta za granicą. Wobec powyższego nie można, zdaniem Sądu drugiej instancji, wyciągać

wobec pozwanej negatywnych dla niej skutków prawnych z tego, że wierzytelności wobec kontrahenta zagranicznego nie przelała na powoda.

Należności zasądzone przez Sąd Apelacyjny na rzecz powódki, w łącznej kwocie 89 799,43 zł, obejmowały wierzytelności z konkretnych faktur, których pozwana nie zgłosiła w postępowaniu upadłościowym. Z dowodu złożonego do akt sprawy wynikało natomiast, że kontrahent zagraniczny zapłacił tę kwotę pozwanej. Odmowa zatem przekazania stosownej części zapłaconej ceny powodowi jako dostawcy była, zdaniem Sądu Apelacyjnego, sprzeczna z postanowieniami umowy z 12 października 2001 r. oraz z przepisem art. 766 k.c. W tej części powództwo okazało się zatem uzasadnione.

Skargę kasacyjną od powyższego wyroku wniosła strona powodowa. Skarżąc wyrok w części obejmującej pkt 1 lit. a (w zakresie uchylenia nakazu zapłaty do kwoty 289 703,74 zł oraz zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego), pkt 1 lit. c (oddalenie powództwa w części niezasadzonej na rzecz powoda), pkt II (zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej zwrotu kosztów procesu) oraz w pkt 2 (oddalenie apelacji w pozostałej części), powód podnosił następujące zarzuty w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania mogącego mieć istotny wpływ na wynik sprawy: 1) art. 382 k.p.c., art. 210 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 235 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 236 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez powołanie się przez Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu na dowody, których ten Sąd nie dopuścił i nie przeprowadził, a także których nie dopuścił i nie przeprowadził Sąd Okręgowy; 2) art. 382 k.p.c. oraz art. 235 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie rozważenia na nowo całego materiału dowodowego w sprawie i dokonania jego oceny; 3) art. 378 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. poprzez nieustalenie faktów, które Sąd Apelacyjny uznał za udowodnione w sprawie, przez niewskazanie w sposób należyty dowodów, na których Sąd się oparł, a także przyczyn, dla których odmówił mocy dowodowej i wiarygodności tym dowodom, których treść pozostawała w sprzeczności z przyjętą przez Sąd koncepcją rozstrzygnięcia.

Na tej podstawie skarżący wnosił o uchylenie w zaskarżonej części wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania, a także o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powoda kosztów

postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwana wносиła o oddalenie skargi oraz o zasądzenie od strony powodowej na swoją rzecz kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w uzasadnieniu wniosku wskazując m.in. na to, iż strona skarżąca nie wykazała, jak istotny wpływ na wynik postępowania wywarły zarzucane w skardze naruszenia prawa procesowego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Pierwszy zarzut skargi, który strona oparła „w szczególności” na naruszeniu art. 382 k.p.c., art. 210 § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 235 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz art. 236 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., okazał się nieuzasadniony, głównie z uwagi na trafnie zarzucany w odpowiedzi na skargę kasacyjną brak uzasadnienia, na czym polegał istotny wpływ tego uchybienia na wynik sprawy.

Należy zgodzić się ze skarżącym co do tego, że zgodnie z zasadą bezpośredniości, podstawą orzekania w postępowaniu cywilnym powinny być dowody przeprowadzone przez sąd. Wykluczone tym samym jest opieranie się na wszelkich „pozaprocesowych” spostrzeżeniach i ustaleniach członków składu orzekającego co do faktów stanowiących podstawę rozstrzygnięcia. Formalizm postępowania dowodowego pociąga za sobą konieczność wydania postanowienia, w którym sąd oznaczyć powinien fakty podlegające stwierdzeniu, środek dowodowy i - stosownie do okoliczności - sędziego lub sąd, który ma dowód przeprowadzić, a ponadto, jeżeli to jest możliwe, termin i miejsce przeprowadzenia dowodu (art. 236 zd. pierwsze k.p.c.).

Jednakże należy zastrzec, że przed Sądem Najwyższym, z uwagi na treść art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., powoływane może być tylko takie naruszenie przepisów postępowania, które mogło wywrzeć istotny, a więc kwalifikowany wpływ na wynik sprawy. Obok wymagania obiektywnie rozumianej „istotności” wywiedzionych w ramach drugiej podstawy kasacyjnej zarzutów, występuje dodatkowa konieczność wykazania przez skarżącego ścisłego związku przyczynowego pomiędzy uchybieniem a orzeczeniem jako wynikiem rozpoznania sprawy. Samo zaś naruszenie przepisów postępowania - nawet jeżeli jest obiektywnie istotne - nie

jest wystarczającą podstawą skargi kasacyjnej (por. wyrok SN z 29 listopada 1996 r., III CKN 14/96, OSP 1997 nr 3, poz. 65; wyrok SN z 15 lutego 2006 r., IV CSK 15/05, LEX nr 179731). Innymi słowy, obraza prawa procesowego musi być tego rodzaju, aby zarzucane uchybienie współkształtowało treść rozstrzygnięcia (tak m.in. w wyroku SN z 17 marca 2006 r., I CSK 63/05, LEX nr 179971). Takiego, dostatecznie klarownego wyводу, w którym pokazany zostałby związek przyczynowy pomiędzy omawianym uchybieniem a wynikiem sprawy, w skardze kasacyjnej brak.

Zarzut skarżącego jest chybiony również z tego powodu, że wywody skargi nie prowadzą do wyjaśnienia, czy niewydanie postanowienia odnośnie do dopuszczenia dowodu zarzuca skarżący Sądowi pierwszej, czy drugiej instancji. Skarga kasacyjna jest zaś nadzwyczajnym środkiem odwoławczym od prawomocnych orzeczeń sądów drugiej instancji. Wyrok SN z 20 sierpnia 2001 r., I PKN 571/00 (OSNAPIUS 2003 nr 14, poz. 330) jest zaś w danych okolicznościach sprawy powołany nietrafnie, gdyż dotyczył on takiej sytuacji procesowej, w której istotne dla sprawy ustalenia zostały poczynione w postępowaniu apelacyjnym na podstawie dowodów załączonych przy piśmie jednej ze stron i nedoręczonych stronie przeciwnej, o których dowiedziała się ona dopiero z uzasadnienia wyroku.

W sprawie niniejszej taka sytuacja nie miała miejsca, gdyż dokumenty w postaci faktur były złożone przy pismach procesowych na samym początku postępowania. Tym samym realnie współtworzyły one (choć rzeczywiście z obrazą prawa procesowego) podstawę faktyczną sporu. Tego rodzaju uchybienie, jak pominięcie ich formalnego dopuszczenia przez sąd postanowieniem czy też orzekaniem na podstawie materiału dowodowego, w skład którego takie formalnie niedopuszczone dowody wchodziły, nie ma jednak z reguły charakteru naruszenia prawa mogącego mieć wpływ na wynik sprawy (por. m.in. wyroki SN: z 12 maja 2005 r., III CK 613/04, niepubl.; z 3 lutego 2006 r., I CK 297/05, Wokanda 2006 nr 7-8, poz. 18).

Uzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia art. 378 § 1 k.p.c. poprzez nierozważnie wszystkich zarzutów apelacji, spośród bowiem kilkunastu zarzutów apelacyjnych Sąd drugiej instancji nie odniósł się do zarzutów zawartych w pkt 4, 6,



9 i 11 apelacji, w tym do tak istotnych, jak wadliwa ocena materiału dowodowego. Sąd Najwyższy wyjaśniał już, że wynikający z art. 378 § 1 k.p.c. obowiązek rozpoznania sprawy w granicach apelacji oznacza zarówno zakaz wykraczania przez sąd odwoławczy poza te granice, jak też nakaz rozważenia wszystkich podniesionych w apelacji zarzutów i wniosków (por. wyrok z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1348/00, postanowienie z 21 sierpnia 2003 r., III CKN 392/01, nie publ.). Brak odniesienia się do wszystkich zarzutów apelacyjnych uniemożliwia w istocie kontrolę kasacyjną zaskarżonego orzeczenia. Należy zwrócić uwagę, że poprzez kwestionowanie w apelacji prawidłowości oceny dowodów, skarżący zmierzał do wykazania, że ocena ta nie jest kompletna i nie uwzględnia tych dowodów, które dotyczy ustalonej przez strony praktyki wykonywania umowy. Jak bowiem wynikało z treści umowy, pozwany zobowiązał się regulować na rzecz skarżącej należność w terminie 60 dni od dnia eksportu i w takim właśnie terminie regulował należności wynikające z kolejnych faktur, pomimo że w umowie zawartej przez niego z kontrahentem zagranicznym termin ten został ustalony na 90 dni. Nie wyjaśnił Sąd Apelacyjny, dlaczego uznał, że powódkę wiązały postanowienia umowne uzgodnione przez pozwanego z osobą trzecią, gdy z brzmienia umowy zawartej przez strony, potwierdzonej praktyką jej wykonywania takie związanie nie wynika. Brak rozważenia wszystkich zarzutów apelacji prowadzi także do wniosku, że Sąd Apelacyjny nie uwzględnił całego materiału zebranego w sprawie, a ograniczając się w przeważającej mierze do funkcji kontrolnych, nie wskazał, które z ustaleń Sądu pierwszej instancji podziela i w istocie nie przedstawił własnych ustaleń faktycznych, co stanowi także o zasadności pozostałych podnoszonych w skardze kasacyjnej zarzutów natury procesowej, poprzez naruszenie art. 382, 235 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i prowadzi do konieczności uchylecia zaskarżonego wyroku. Jeżeli chodzi o zarzut naruszenia art. 328 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., należy wskazać, że - wbrew wywodom skarżącego - uzasadnienie wyroku sądu drugiej instancji nie musi zawierać wszystkich tych elementów, które winno cechować uzasadnienie sądu pierwszej instancji. Sąd odwoławczy jest co prawda również instancją merytoryczną, jednak w sytuacji, gdy podziela dokonaną ocenę dowodów i przyjmuje ustalenia faktyczne za własne, wystarczy, że da temu wyraz w uzasadnieniu. Podnoszony w skardze kasacyjnej

zarzut jest zasadny tylko o tyle zatem, o ile Sąd Apelacyjny nie wskazał, które ustalenia faktyczne Sądu pierwszej instancji uznał za własne i w jakiej części podzielił przeprowadzoną przez ten Sąd ocenę dowodów.

Wobec powyższego orzeczono jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>15</sup> k.p.c.

Należy również – ze względu na mogącą budzić wątpliwości redakcję wyroku Sądu Najwyższego – zwrócić uwagę, że kognicją tego Sądu objęty był wyłącznie zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego. Zaskarżonym wyrokiem jest wyrok w tej części, której dotyczy skarga kasacyjna. Wyrok niezaskarżony skargą kasacyjną jest prawomocny, nie był przedmiotem rozpoznania i sentencja wyroku Sądu Najwyższego go nie dotyczy.